

## NOTY O KSI KACH

**Richard B. Brandt:** *Etyka. Zagadnienia etyki normatywnej i metaetyki.* Przeło yła **Barbara Stanosz.** Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1996, 924 s.

Publikacja wyszła w znakomitej serii PWN Biblioteka Współczesnych Filozofów. Jest to przekład pochodzący z 1959 roku pracy Richarda B. Brandta (ur. 1910 r.), mającej formę podręcznika etyki, składającej się z XX rozdziałów. Formy prezentacji materiału są bardzo bogate. Brandt stawia tezy, daje argumenty, przykłady, weryfikuje je, sięga do rozstrzygnięć innych etyków (zarówno współczesnych jak i dawnych), analizuje różne koncepcje i pomysły, poddaje krytyce, sprawdza spójność uzasadnień i stopie samowiedzy metodologicznej autorów. Osobne rozdziały lub podrozdziały w podręczniku są poświęcone szczegółowym kwestiom etyki normatywnej: dobrobyt, prawa człowieka, sprawiedliwość dystrybucyjna, problemy kary, tolerancja, odpowiedzialność i powinnośc.

Po każdym z rozdziałów *Etyki* następuje sporządzony przez autora spis lektur zalecanych, mających umożliwić czytelnikowi lepsze zrozumienie problemów omawianych w rozdziale, pozwalających rozszerzyć i pogłębić wiedzę na dany temat. Wydawca polski uzupełnił te pozycje o spis lektur dodatkowych do poszczególnych rozdziałów, dostępnych w języku polskim. Dokonała tego Magdalena Roda. Jest to cenna pomoc dla studentów i wykładowców.

Polski przekład opatrzony został wstępem Jacka Hołówki. W istocie jest to wprowadzenie do problematyki etycznej. O autorze *Etyki* pisze, że: „formułując zasady standardowej metody myślenia etycznego, staje również po stronie określonych poglądów i rozstrzygnięć normatywnych. Jest więc nie tylko badaczem kultury i systemów etyki; jest nie tylko wnikliwym obserwatorem rzeczywistości społecznej i filozofem teoretykiem; jest racjonalistą i utilitarystą zaangażowanym w świat problemów praktycznych” (s. XII).

Kluczem do zrozumienia propozycji, jaką oferuje Richard B. Brandt w tej księce, ma być *metoda kontrolowanej postawy*. Metoda ta nie tworzy nowych kryteriów oceny, a jedynie ujawnia kryteria stosowane do powszechnie, prezentuje je i porządkuje. Pełni więc ona kilka funkcji: uczy zrozumienia czym jest etyka, służy jako kryterium wyboru zasad działania, utrwała wybrane postawy moralne, sprząda mu nadzieję, a jest to je-

dnocze nie postawa etyczna. Hołówka nie tylko prezentuje t metod , ale te krytycznie si do niej ustosunkowuje. Odno nie natomiast do takich kryteriów pracy naukowej, jak jasno wykładu, krytycyzm, d enie do wyczerpuj cego omówienia problemów teoretycznych, wszechstronno podej cia do problemów moralnych, przejrzysto zaproponowanej typologii stanowisk, podr cznik Brandta, jego zdaniem, nie ma sobie równego.

Ksi ka zaopatrzona jest w skorowidze: osób i poj .

Ryszard Jadczak

**Michel Bounias:** *La Création de la vie: de la matière à l'esprit.* Monaco, Editions du Rocher, 1990, 445 s.

Michel Bounias jest biochemikiem o mi dzynarodowej renomie - profesorem uniwersytetu w Awinionie, Belgradzie i Quebecu. Jest tak e miło - nikiem i znawc twórco ci Richarda Wagnera: publikował na ten temat artykuły i wygłaszał odczyty, m. in. z okazji awinio skiej premiery opery *Lohengrin*. Nic dziwnego wi c, ze głównym bohaterem ksi ki Bouniasa jest „Wszech wiat komponuj cy symfonie ycia” (*L'univers composant la symphonie de la vie*), e muzyczna metaforyka jest w ksi ce wszechobecna i e układ całego tomu wzorowany jest na konstrukcji symfonii.

Na pocz tku mamy zatem *scherz. o*, czyli cz dotycz c ewolucji fizycznej (*La creation de la matiere. Au fil de l'Univers*, s. 18-203). Cz draga (*Au fil de la vie*, s. 205-386), przedstawiaj ca chemiczn ewolucj przedbiologiczn oraz pocz tki ewolucji biologicznej - to *andante* przechodz ce w *largo*. W cz ci tej omówione zostało kształtowanie si kodu genetycznego, oddychania, fotosyntezy, fosforylacji oraz innych mechanizmów i procesów biochemicznych. Prac ko czy *adagio* (*Au bout du fil: l'esprit*, s. 387-435), czyli rozwa ania na temat zwi zku materii i ducha.

W my l koncepcji Wagnera dramat muzyczny stanowi miał syntez muzyki, poezji, obrazu i sztuki scenicznej. Zrozumiałe jest wi c, e równie w eseju Bouniasa - oprócz sporej porcji wiedzy naukowej - pojawiaj si motywy zaczerpni te z literatury i filozofii. I oczywi cie z muzyki. Moim zdaniem, muzyczna metaforyka przysparza akurat sporo uroku nawet znanym ju sk din d ideom. Personifikacj twórczych pot g natury - zamiast Wielkiego Budowniczego Wszech wiata-jest tu bowiem Wielki Kompozytor. Zamiast tego, co zazwyczaj okre la si do sztywnie brzmi cym mianem „poziomów organizacji materii” mamy tak oto sekwencj narastaj cego uporz dkowania bytu nie wiadomego i wiadomo ci: cz stki elementarne - „jeszcze ani melodii, ani harmonii”; atomy - „pocz tki melodii, harmonii za

wcale albo niewiele”; ycie prymitywne - „rudymenarna melodia i harmonia”; i wreszcie ycie w postaci rozwini tej - „ukształtowana melodia i harmonia”.

Z kolei teza, zgodnie z któr *Parsifal* istniał zawsze, setki lat przedtem, nim został skomponowany, jest nowym sformułowaniem spotykanego czasem pogl du, e informacja nie powstaje i nie ginie. Jean Charon, do którego Bounias odwołuje si z aprobat , utrzymuje np., e jego osobiste do wiadczenie si ga 15 mld lat (*J'ai vécu quinze milliards années*, Paris 1983 Michel), według moich danych za nie jest to bynajmniej rekord (wszech) wiatowy: rumu ski biofizyk C. Portelli na łamach powa nego sk din d holenderskiego kwartalnika "Acta Biotheoretica" dowodzi, e informacja biologiczna do naszego cyklu rozwojowego wszech wiata przekazana została z cyklu poprzedniego - za po rednictwem wysokoenergetycznych kwantów wietlnych. (Czytelnikom, którzy nie gustuj w tego rodzaju ingrediencjach, nie b d one - jak s dz - zanadto przeszkadzały w lekturze cz ci pierwszej i drugiej, cz trzeci natomiast w ostateczno ci mog oni po prostu pomini .)

Dodam jeszcze, e tekstowi głównemu towarzyszy 183 rysunki - pomysłowe i sugestywne. Jak z tego wida , ksi ka została napisana (i wydana) z wyra n dbało ci o form . Spo ród znanych mi prac przegl dowych dotycz ych ewolucji przedbiologicznej mo e si z ni równa pod tym wzgl dem chyba tylko esej Roberta Shapiro *L'origine de la vie: le sceptique et le gourou* (Paris 1994 Flammarion).

Praca Bouniasa w swym gatunku wyró nia si korzystnie tak e ze wzgl du na zakres wykorzystywanej w niej literatury ródłowej. Ciekawa jest tym nie tylko obfito przywołanej w przypisach literatury (w drugiej cz ci naliczyłem ponad pi set przypisów bibliograficznych), lecz tak e jej geograficzna i j zykowa dystrybucja: s tu teksty drukowane w Brazylii, Rumunii, kanie, Indiach, Chinach i Japonii; s prace opublikowane w j zyku du skim, rosyjskim i słowe skim. Szkoda tylko, e nie wszystkie cytowane ródła maj pełny opis bibliograficzny; tytuły niektórych tekstów zostały pomini te lub podane w przekładzie.

Ksi ka Bouniasa ze wzgl du na zawarto informacyjn b dzie z pewno ci przydatna dla specjalistów z pokrewnych dziedzin; my l , e oka e si te atrakcyjna dla szerszej publiczno ci. Ale jest w niej co tak e dla znawców przedmiotu: nowa koncepcja powstawania ycia. Koncepcja ta prezentowana była przez autora w 1986 r. w referacie zatytułowanym *Can substrate create enzyme structures? From the honeybee enzymology back to the origins of life*, wygłoszonym na konferencji zorganizowanej przez Uniwersytet w Belgradzie. Przyrodnikom koncepcja ta wydała si zapewne nieco zbli ona do głoszonej przez A. G. Cairns-Smitha teorii mineralnych po-

cz tków ycia, filozofia za przypomni spór toczy si przynajmniej od opublikowania sławnej ksi ki L. J. Hendersona *The fitness of the environment* (London 1913): czy to ycie dostosowało si do rodowiska, czy mo e odwrotnie? *Włodzimierz Ługowski*

**Patrick Chalmel:** *Biologie actuelle et philosophie thomiste. Essai de philosophie.* Paris, Librairie Pierre Téqui, 1995, 328 s.

Ksi ka Patricka Chalmela zwraca na siebie uwag ju przez sam fakt podj cia przez autora tak miałego zamierzenia, jakim jest próba konfrontacji zasad wyra nie okrelonej doktryny filozoficznej - w tym przypadku tomistycznej - z całym obszarem współczesnych nauk o yciu, nie za wył cznie - jak to si cz ciej spotyka - z jedn tylko spo ród wielu teorii czy te subdyscyplin biologicznych.

Do zrealizowania tego zamierzenia niezbdne były - jak słusznie stwierdza w *Przedmowie* (s. 9-14) wybitny francuski zoolog, Pierre-Paul Grassé - kompetencje nie tylko w zakresie metafizyki, lecz tak e biologii. Słowa, jakie widniej pod nazwiskiem autora ksi ki na stronie tytułowej - *Docteur en philosophie de l' Université Pontificale Saint-Thomas-d'Aquin* - wolno uzna za wiadectwo pierwszego rodzaju kompetencji: o tych drugich za wiadczył swym autorytetem autor przedmowy.

Ksi ka składa si ze *Wst pu* (s. 15-22) i trzech cz ci: *Główne postulaty współczesnej biologii i ich krytyka naukowa* (s. 23-102), *Tomistyczna krytyka postulatów współczesnej biologii* (s. 103-203) oraz *Nauka, filozofia i nowe spojrzenie na ycie* (s. 205-309). Ka da cz podzielona została na trzy rozdziały i zako czona konkluzj ; formalnie wyodr bnion konkluzj ko - czy si równie ka dy z rozdziałów oraz ksi ka jako cało . Niewielki aneks nosi tytuł *Mechanicizm kartezja ski i mechaniczm tomistyczny* (s. 315-319). Bibliografia Uczy 128 pozycji, głównie francuskich i włoskich.

Trzy zasadnicze postulaty współczesnej biologii przedstawiaj si , zdaniem autora, nast puj co: (1) ycie powstało w rezultacie naturalnego procesu kompleksyfikacji zwi zków chemicznych; (2) Wielo istniej cych obecnie gatunków to rezultat naturalnych, ewolucyjnych przemian, wychodz cych z jednego lub niewielu gatunków istot ywych; (3) Ogół makroskopowych zjawisk yciowych mo na uzna za przejaw skoordynowanego działania na poziomie mikroskopowym fizycznochemicznych mechanizmów cybernetycznych.

Pisz c w rozdziale pierwszym - *Ewolucja sposobem naturalnym od materii nieo ywionej do ycia* (s. 25-39) - o naukowej podbudowie postulatu abiogenezy, Chalmel wspomniał do krótko o kilku klasycznych ju dzi

teoriach ewolucji chemicznej, po czym przytoczył - głównie w ład za R. Fondim i napisan przeze we współautorstwie z G. Sermontim prac *Dopo Darwin. Critica all' evoluzionismo* (Milano 1980) - pewne argumenty przeciwko mo liwo ci powstawania substancji biologicznie istotnych w warunkach pierwotnego oceanu i redukuj cej atmosfery. Argumenty, wiadcz ce na niekorzy niektórych tylko spo ród wielu proponowanych dotychczas scenariuszy powstawania ycia, autor uznał za przemawiaj ce przeciwko idei ewolucji chemicznej jako takiej. Podobny charakter ma argumentacja za i przeciw postulatowi drugiemu, przedstawiona w rozdziale *Transformizm czyli ewolucja gatunków* (s. 41-62). W odniesieniu do obu postulatów - abiogenezy i transformizmu - autor stwierdza, e ich status jak na razie jest tylko hipotetyczny, a weryfikacja eksperymentalna jedynie cz ciowa.

Przy dokonywaniu oceny postulatu trzeciego - w rozdziale *La cybernetique du vivant* (s. 63-102) - Chalmel wykazuje ju znacznie mniej sceptycyzmu: „mechanistyczn ” koncepcj ycia uznaje za niew tliw i całkowicie potwierdzon . Wedle tej koncepcji, trzy fundamentalne funkcje yciowe - autoregulacj , autokonserwacj i autoreprodukcyj - mo na uj w terminach cybernetycznych i sprowadzi do odpowiednich zjawisk na poziomie molekularnym.

Kwestia zgodno ci tego, co autor prezentuje jako „*l'esprit de la biologie actuelle*” - czyli owej „mechanistycznej” koncepcji ycia - z filozofii tomistyczn zainteresuje zapewne głównie zwolenników tej ostatniej. W toku rozwa ali przeprowadzonych w cz ci drugiej i trzeciej autor wykazuje, e zgodno taka jest całkowicie osi galna, ale tylko na gruncie tomizmu autentycznego, uwolnionego od naleciało ci witalistycznych.

Z metodologicznego punktu widzenia znacznie wa niejsze wydaje si jednak to, czy Chalmel trafnie oddał „ducha współczesnej biologii”. Czy mo na uzna za oczywiste, e w biologii - krótko mówi c - tyle jest nauki, ile „molekularnej cybernetyki”? Czy postulat pierwszy i drugi - a wi c idea ewolucji chemicznej i biologicznej - rzeczywi cie dobrze harmonizuj z „mechanistyczn ” wizj wiata ywego? W tliwo ci co do tego mog si nasun w ka dym razie tym czytelnikom, którzy zwróc dokładniejsz uwag na baz ródłów wysuwanych przez autora twierdze . Jakie teksty przyrodnicze dotycz ce np. pierwszego postulatu (biogenezy) spotykamy w spisie literatury? Otó jest ich razem osiem: cztery pozycje popularnonaukowe, dwie prace wa ne, ale zabytkowe (z lat trzydziestych i pi - dziesi tych), oraz dwie ksi ki z pogranicza nauki i fantastyki (autorstwa F. Cricka oraz F. Hoyle'a i Ch. Wickramasinghe'a). Tymczasem w ci gu ostatniego wier wiecza ogłoszonych zostało kilkadziesi t teoretycznych koncepcji biogenezy; adna z nich nie została przez Chalmela uwzgl dniona, co jest o tyle zastanawiaj ce, e przynajmniej kilku badaczy z preferowanego

przeze obszaru j zykowego - tj. francuskiego i włoskiego - nale y do wia-  
towej czołówki w tej dziedzinie. Mo na tu przykładowo wymieni nazwiska  
takich autor ów, jak Luca Peliti, François Raulin, Mario Ageno, Francisco  
Barbieri czy André Brack (ten ostatni zreszt jest obecnie przewodnicz ym  
The International Society of the Study on the Origin of Life).

Krótko mówi c - współczesna biologia w ksi ce Chalmela reprezento-  
wana jest skromniej ni w tytule. Aby si przekona , e w tomistycznej  
filozofii biologii bynajmniej tak by nie musi, wystarczy przejrze chocia by  
kilka tomów publikowanego przez warszawsk ATK "Studia Philosophiae  
Christianae", a jeszcze lepiej - publikowanego (od 1976 r. ) przez t e uczel-  
ni wydawnictwa ci głęgo „Z zagadnie filozofii przyrodznawstwa i filo-  
zofii przyrody”, które to tytuły pozostaje mi (bezinteresownie) poleci uwa-  
dze kierownictwa biblioteki Université Pontificale Saint-Thomas-d’Aquin.

Włodzimierz Ługowski

**Jan D bowski:** *Człowiek i przyroda w polskiej  
my li filozoficznej XVI-XIX wieku (zarys pro-  
blematyki).* Olsztyn, Wydawnictwa WSP, 1997,  
103 s.

Prezentowana publikacja mie ci si w nurcie refleksji ekofilozoficznej,  
a jej celem jest ukazanie ródeł ideowych my lenia ekologicznego, zawartych  
w polskiej filozofii i my li społecznej, od XVI po wiek XIX.

Autor podj ł badania ródlowe nad pi miennictwem polskim tych wie-  
ków, docieraj c, omawiaj c i analizuj c je pod k tem wyst puj cej w nim  
problematyki ekologicznej, a tak e próbuj c, w wielu przypadkach, odnie  
j do my li europejskiej. D bowski bowiem zauwa a, ze stosunek polskich  
my licieli do natury radykalizował si z czasem, wyzwalaj c równocze nie  
krytyczn reakcj w stosunku do my li zachodniej. Owa „Opozycyjno sta-  
nowisk w kwestii stosunku człowieka do przyrody prowadziła stopniowo lecz  
konsekwentnie do artykulacji idei, które stanowi dzisiaj programy ruchów  
ekologicznych” (s. 100). W tym historyczno-przeładowym studium poja-  
wiła si wi c liczna grupa polskich my licieli, w znacznej mierze zapom-  
nianych, lub mało dzi ju znanych. Autor ka demu z nich po wi ca paragraf  
ksi ki, podzielonej na cztery rozdziały. I tak, filozofia człowieka i przyrody  
w polskim renesansie dokumentowana jest przez przywołanie 10 autorów,  
wiek XVII przez 6 stanowisk, a wiek XVIII przez trzy. Szczególnie bogato  
zaprezentowany jest wiek XIX. W filozofii epoki mi dzypowstaniowej znaj-  
dujemy odwołanie si do 7 autorów, w pozytywizmie - do 10, przedstawiciele  
idealistycznej metafizyki XIX w. wyst puj w liczbie 6, a refleksja nad

przyrod w filozofii wczesnego modernizmu obecna jest w trzech stanowiskach.

Charakter materiałow, z których autor czerpał, oraz dobór autorów, mog rodzi uwagi co do zasadno cii kryteriów, przyj tych dla poszukiwa ródeł refleksji nad przyrod . Sam autor stwierdza, e „Główn intencj pisz cego te słowa było zainicjowanie studiów nad polsk tradycj my lenia proekologicznego” (s. 8). St d opatruje ksi k dopiskiem: *Zarys problemów*.

Ryszard Jadcza

**Jan D bowski (red. ):** *wiatopogl d i ekologia. Materiały z III Olszty skiego Sympozjum Ekologicznego. Olsztyn 11-13 wrze nia 1996 r. Olsztyn, Wydawnictwo WSP, 1997, 269 s.*

Jest to zbiór referatów zaprezentowanych na III Olszty skim Sympozjum Ekologicznym w 1996 r. Przedsi wzi cie to, maj ce ju sw tradycj , którego głównym inicjatorem jest Jan D bowski, gromadzi co roku liczne grono przedstawicieli ró nych dyscyplin zainteresowanych refleksj ekologiczn i ekofilozoficzn . Olsztyn staje si swego rodzaju centrum bada nad t problematyk , a umiej tno ci organizacyjne tego rodowiska sprawiaj , i ch tnie bior udział w tej inicjatywie uczeni z wielu o rodków w kraju i z zagranicy. Dowodzi tego tak e niniejszy tom, w którym pomieszczono referaty, uczestnicz cych w III Sympozjum go ci z takich o rodków akademickich, jak: Warszawa, Kraków, Katowice, Lublin, Pozna , Gda sk, Kielce, Słupsk, Siedlce, Olsztyn, Toru , a tak e z Białorusi (Brest) i Rosji (Perm, Syktywkar).

32 teksty drukowane w ksi ce pogrupowano w dwie cz ci, odpowiednio do dwóch problemów, w jakich zawierał si temat III Sympozjum. I tak w cz. I pt. *Filozoficzne i wiatopogl dowe aspekty współczesnego kryzysu ekologicznego* pomieszczono teksty, w których rozpatruje si m. in. zagadnienia perspektyw ekologiczmu, relacje pomi dzy wiatopogl dem ekologicznym a ekologi i przyrodoznawstwem, wiadomo ekologiczn , modele tej e wiadomo ci w ich odniesieniach do działa ekologicznych. Cz. II ksi ki, zatytułowana *Naukowe, kulturowe i społeczne wymiary problematyki ekologicznej* zawiera teksty, które ukazuj relacje pomi dzy wiatopogl dem a ekologi w ró nych aspektach. S tam wi c rozwa ania nad miejscem przyrody w tworzonym przez człowieka obrazie wiata, stosunkiem człowieka do przyrody w ró nych epokach i kulturach, nad metodyk przekazywania wiedzy ekologicznej i edukacj ekologiczn w ró nych typach szkół. Naley podkre li fakt sponsorowania wspomnianych Sympozjów przez du e przedsi biorstwa i instytucje Olsztyna.

Ryszard Jadcza

Czesław Głombik: *Impulsy i zbli enia. Katowice, Wydawnictwo „ 1 sk”, 1996, 205 s. i 2 nlb.*

Spo ród ubiegłorocznych publikacji ksi kowych Wydawnictwa „ 1 sk” na prezentacj zasługuj *Impulsy i zbli enia* Czesława Głombika - katowickiego mediewisty i jednego z najlepszych znawców polskiej i czeskiej neoscholastyki.

Ksi ka jest jakby drug cz ci wydanego przed dwoma laty w Czechach - i dla czeskich czytelników - interesuj cego studium pt. *eský novotomismus t icátých let* (rec. w „Edukacji Filozoficznej” nr 21/1996 - *Noty o ksi - kach*). Składa si z siedmiu szkiców, które s , jak stwierdza we wst pie autor, „tekstami otwartymi na dalsze przemy lenia i nie pretenduj do przes - dzania ani o uj ciu, ani o rozstrzyganiu spraw poruszanych”. Na okładce wydrukowano zbli one do siebie podobizny Jana Husa (1370-1416) i Władysława M. Kozłowskiego (1858-1935), wymownie symbolizuj ce podj t tematyk filozoficznych kontaktów i kulturowych zwi zków mi dzy czeskimi i polskimi uczonymi w wieku XIX i w pierwszej połowie mijaj cego stulecia.

Szkice, z których ka dy stanowi odr bn cało tematyczn , zostały uło - one wedle chronologicznego nast pstwa przedstawianych faktów oraz wydarze . Szkic pierwszy otwieraj cy cały ich zbiór nosi tytuł: *Jan Hus w perspektywie polskiego my lenia ekumenicznego* (s. 9-39). Posta m czennika Jana Husa Czesław Głombik trafnie uj ł w kontek cie tzw. „sprawy Husa”, w kontek cie dyskusji i oczekiwa dotycz cych tego problemu, pobudzo - nych m. in. głosami polskich filozofów (np. Stefana Swie awskiego, autora znanego artykułu pt. *Jan Hus - heretyk czy prekursor Vaticanum Secundum?* ) i teologów na czele z papie em Janem Pawłem II. A oto tytuły kolejnych szkiców: *Jeszcze raz o odgłosach twórczo ci Jana Kollára w Polsce* (s. 41-71); *Old ich Kramár a Uniwersytet Jagiello ski* (s. 41-71); *Historia filozofii i filozofia w neoscholastycznej wykładni Josefa Kratochvila* (s. 99-119); *Cze - si i Polacy wobec słowia skiego zjazdu filozoficznego - czyli o nadziejach i rozczarowaniach z pocz tków stulecia* (s. 121-155); *Z dziejów najnowszej filozofii czeskiej. Na marginesie ksi ki wydanej przez Uniwersytet Masary - ka w Brnie* (s. 157-168). Cało tego pi knego opracowania zamykaj szkice do portretu filozoficznego Tomáša G. Masaryka (s. 169-196).

Nowatorstwo prezentowanej pracy polega na przybli eniu i ocenie mniej znanych lub celowo pomijanych postaci nowoczesnej filozofii czeskiej. Szczególnie w rozdziałach po wi conych Kramárovi (1848-1924) i J. Krato - chvilowi (1882-1940), Głombik nie tylko bardziej obiektywnie od spe - cjalistów czeskich ocenił znaczenie obu tych my licieli, ale tak e wzbogacił



nasz wiedz o czołowych przedstawicielach czeskiej neoscholastyki i czeskiego neotomizmu. Tytuł ksi ki odwołuj cy si od „impulsów i zbli e ” nale ycie oddaje ów pozytywny proces wzajemnego przenikania warto ci kulturowych Czechów i Polaków.

*Józef A. Dobrowolski*

**Jost Herbig, Reiner Hohlfeld (red. ):** *Die zweite Schöpfung. Geist und Ungeist in der Biologie des 20. Jahrhunderts.* München, Carl Hanser Verlag, 1990, 536 s.

Tom, którego tytuł w wolnym przekładzie mógłby brzmie *Stwórcami teraz b dziemy my. Blaski i cienie biologii dwudziestego wieku*, składa si z dwóch cz ci. Pierwsza z nich, zatytułowana *Poznawanie i zachowanie si jako spu cizna ewolucyjne* (s. 33-277), obejmuje teksty nast puj cych autorów: Ernst Mayr, Benno Müller-Hill, Christian Vögel, Stephen J. Gould, Wolfgang Wickler, Hans Mohr, Franz M. Wuketits, Reinhard Löw i Gerardo Reichel-Dolmatoff. W cz ci drugiej - *Organizm jako maszyna chemiczna* (s. 279-514) - zamieszczone zostały artykuły lub fragmenty ksi ek Gunthera S. Stenta, Jamesa D. Watsona, Erwina Chargaffa, Sydneya Brennera, Emsta-Ludwiga Winnackera, Reginy Kollek, Rogera Lewina, Lewisa Thomasa, George'a L. Engela, Waltera Heitlera, Thure'a von Uexkülla i Wolfganga Wesiacka, a tak e drobniejsze teksty innych autorów. Niemal wszystkie teksty były ju uprzednio publikowane, mogłoby si wi c wydawa , e jest to tylko antologia. Lektura partii napisanych przez Herbiga i Hohlfelda - przedmowy (s. 9-16), wst pu (s. 17-31), obszernych komentarzy oraz epilogu (s. 516-522) - przekonuje jednak, e opracowany przez nich tom stanowi propozycj oryginaln i koherentn (i to bardziej od niejednej monografii).

A poza tym - stanowi wyzwanie. Przyznam, e spodobała mi si miało , z jak redaktorzy poddaj krytyce rozmaite mity rozpowszechnione w ród uczonych, w wiadomo ci potocznej, a tak e w kr gach władzy, której słu one cz sto do pseudonaukowej „legitymizacji” jej strategii ekonomicznych lub decyzji politycznych. Producentami mitów, przejmowanych pó niej przez filozofów, dziennikarzy i polityków, s cz sto sami badacze, w tym przypadku biologowie, i to nawet - ewolucjoni ci. Jedn z przyczyn owej mitotwórczej aktywno ci niektórych biologów redaktorzy tomu upatruj w niedostatku refleksji wokół filozoficznych podstaw i granic poznawczych biologii. Zamiast filozofii biologii krzewi si - jak pisz - biologia filozofii: „anstatt nach den philosophischen Grundlagen und damit auch nach den Grenzen der Biologie zu fragen, wollen Evolutionsbiologen eine Biologie der

*Philosophie entwickelt haben*” (s. 14). Zrozumia e jest wi c, e nie wszystkie teksty zamieszczone w antologii s ły w niej maj jako przyk ady pozytywne. Zrozumia e jest tak e, e za swoj g o wn powinno - i za powinno filozofii biologii w og o e - Herbig i Hohlfeld uznaj krytyk nauki o yciu - oczywi cie krytyk pojmowan jako refleksja nad podstawami i granicami tej dyscypliny.

Krytyka poznania naukowego - jakkolwiek rozumiana - nie mo e liczy na dobre przyj cie w panuj cym wci klimacie „lepej naukolatrii” (*blinder Wissenschaftsglaubigkeit*) Herbig i Hohlfeld s usznie zatem wielokrotnie podkre laj , e ich krytyka nie jest skierowana przeciwko biologii jako takiej, lecz przeciwko niektórym tendencjom w ramach biologii, zwi aszcza za przeciw nieuzasadnionym ekstrapolacjom. Mog o by si wydawa , e darwinizm spo eczny, eugenika i *die Rassenhygiene* nie maj ju dzi szans na uzyskanie piecz ci naukowo ci, redaktorzy tomu wyliczaj jednak ca y szereg nazwisk wsp o czesnych uczonych, kt o rzy owszem, jak najbardziej piecz ci owej sk o nni s koncepcjom tym udzieli . W ostatnich latach w ka dym razie do powszechne jest przekonanie, e ustalenia naukowe dotycz ce filogenezy ludzkiego zachowania i poznawania mog s ły jako podstawa „legitymizacji” teorii spo ecznych i doktryn politycznych. Na domiar z ego, biologia traktowana jest ju jako nauka wcale nie gorsza i nie mniej „obiektywna” od fizyki, jej aplikacje za wydaj si nawet jeszcze bardziej obiecuj ce: pomaga ona wszak „obiektywnie i naukowo” uzasadnia istnienie nier o wno ci mi dzy lud mi, mo e te po s ły jako fundament etyki ewolucjonistycznej - a wi c niew tpliwie naukowej.

Maj racj edytorzy gdy twierdz , e w r o d biolog o w nie wiadomo granic w asnej dyscypliny wcale nie jest mniejsza ni w r o d fizyk o w. S usznie te w epoce krzewi cej si „biologii filozofii” g o sz program uprawiania filozofii biologii jako krytycznej refleksji nad podstawami i granicami poznania biologicznego. A w dodatku sami program ten realizuj - bez ukrywania si za tarcz „obiektywno ci edytorskiej”: „*die Tatsache, dass es auf dieser allgemeinen Weltbildebene konkurrierende Wahrheiten nicht geben kann, veranlasste uns, die traditionell distanzierte Herausgeberrolle aufzugeben*” (s. 517). Rzeczywi cie, tym, kt o rzy walcz z mitem „filozoficznej neutralno ci nauki” i nie godz si na to, e dwie wizje wiata mog by jednocze nie prawdziwe, przystoi tylko otwarta stronnico . I w a nie ona sprawi a, e tom przygotowany przez Herbiga i Hohlfelda uzna e za najlepszy spo r o d przynajmniej setki tom o w z zakresu filozofii biologii, jakie zdarzy o mi si spotka w ci gu ostatnich kilkunastu lat.

W o dzimierz u gowski

**Józef Jaro** : *Ekologia, sozologia, ekofilozofia, ekoetyka, ekonomia proekologiczna (przeł d zagadnie )*. Warszawa, Spółka Wydawnicza HEIDOR, 1997, 236 s.

Autor na wst pie stwierdza: „Wszystko wskazuje na to, e w XXI w. ekologia i sozologia, wchodz ce w skład **bioetyki**, stan si jednymi z podstawowych i bardzo wa nych dyscyplin naukowych” (s. 8). Prezentowana tu ksi ka ma da , w zamierzeniu autora, uzasadnienie dla tego wła nie pogł du. Zawiera te przebogaty materiał informacyjny, dotycz cy tych dyscyplin, odnosz cy si tak do Polski, jak i Europy i wiata. Rozdział I w znacznej mierze po wi cony jest na porz dkowanie terminologii naukowej. Rozdział II zajmuje si problemami dewastacji przyrody i kierunkami jej ochrony. Czytelnik znajdzie tu m. in. wykaz instytucji i organizacji wiatowych działających na rzecz ekologii, oraz podstawowe normy prawne dotycz ce ochrony rodowiska przyrodniczego, obowi zuj ce w Polsce.

Rozdziały III i IV omawiaj główne teorie ekologiczne, ekoetyczne i ekofilozoficzne. I tak, Jaro prezentuje w nich stanowiska Henryka Skolimowskiego, Al Gore’a, Arne Naessa, Jurgena Moltmanna, których nazywa twórcami ekofilozofii, a dalej przedstawiciele ekoetyki: Toma Regana, Robina Attfielda, Paula Taylora, aldo Leopolda i Bairda Callicotta, Aene Naessa, Holmesa Rolstona, Jamesa Lovelocka, Edwarda Goldsmitha. Rozdział V po wi cony jest ekonomii proekologicznej, a w indeksie autor podejmuje problem etyki biznesu, w kontek cie zachowa proekologicznych.

O tym, jak szybko rozwija si problematyka ekologiczna i ekofilozoficzna, wiadczy pomieszczenie przez autora obszernego wykazu publikacji z tej dziedziny, pochodz cych głównie z ostatnich 7 lat. Daje on tak e krótk charakterystyk o rodków naukowych w Polsce, w których naj ywiej uprawia si problematyk ekologiczn , ekofilozoficzn i ekoetyczn .

*Ryszard Jadczyk*

**Jan Pawlica (red. )**: *Etyka a ycie publiczne. Materiały VIII Jagiello skiego Sympozjum Etycznego*. Kraków, Wyd. Uniwersytetu Jagiello skiego, 1997, 181 s.

Podj ta swego czasu przez Jana Pawlic inicjatywa organizowania w Uniwersytecie Jagiello skim corocznych sympozjów etycznych znalazła w rodowisku etyków polskich, ale nie tylko u nich, ywy odd wi k, czego dowodem jest fakt, e w 1997 r. odbyło si ju IX takie Sympozjum. Jest to te jed-

na z niewielu niestety form integracji rodowiska etycznego oraz miejsc pozwalaj cych, w ywych dyskusjach, na konfrontowanie wyników ich bada z przedstawicielami innych dyscyplin filozoficznych. Poprzednie Sympozja po wi cone były np. problematyce warto ci, etyce ekologicznej, autokreacji, odpowiedzialno ci. Tematyk ka dego nast pnego Sympozjum ustalaj jego uczestnicy sami w wyniku dyskusji.

Materiały VIII spotkania (Kraków 7-8 czerwca 1996 roku), obraduj cego pod hasłem *Etyka a ycie publiczne*, które tu wła nie odnotowujemy, zawieraj 23 teksty i dobrze wiadcz o merytorycznym poziomie wyst pie . Podj to w nich refleksj m. in. nad teoretycznymi podstawami etyki i jej składowymi, relacjami pomi dzy moralno ci a ró nymi przejawami ycia praktycznego (głównie politycznego), sensem wyborów i odpowiedzialno ci za nie, nad potrzeb yczliwo ci, kompromisu, uwzgl dniania etyki gospodarowania, odniesieniami prawa naturalnego i prawa pa stwowego, ide pa stwa prawnego, przejawami patologii ycia politycznego i sposobami ich zaradzania.

Wygłaszane podczas Sympozjum teksty, które zainteresowany czytelnik znajdzie w omawianej tu publikacji, mimo odmiennych uj wiatopogl dowych i metodologicznych, przekonuj , e w istocie nie da si i nie powinno ogranicza moralno ci i etyki od polityki.

*Ryszard Jadczyk*

**Włodzimierz Tyburski (red. ):** *Ekonomia - ekologia - etyka. Materiały konferencyjne.* Toru , TOP KURIER, 1996, 143 s.

Prace zebrane w tomie stanowi plon konferencji zorganizowanej w grudniu 1996 r. przez Polski Klub Ekologiczny Oddział Pomorsko-Kujawski oraz Instytut Filozofii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jest to kolejne przedsi wzie cie konferencyjno-wydawnicze, b d ce efektem trwaj cych ju od kilku lat intensywnych prac zespołu badaczy, reprezentuj cych ró ne dyscypliny naukowe, których jednak integruj zainteresowania ekologiczne (głównie etyka ekologiczna i ekofilozofia).

Równie autorzy prezentowanych tu referatów koncentruj si na ukazaniu ró norodno ci i bogactwa mo liwych ekonomicznych i etycznych implikacji problematyki ekologicznej. Oto ich tematy: J. M. Doł ga: *Miejsce problematyki etycznej i ekonomicznej w ekofilozofii*; Z. Hull: *Aksjologia ekonomii a ekologia*; A. Kiepas: *Ryzyko ekologiczne - wyzwanie dla nauki i etyki*; W. A. Godlewska-Lipowa: *Ekologiczne uwarunkowania niektórych chorób infekcyjnych*; L. Andrzejewski: *Krajobraz jako obiekt bada ekologi-*

czynnych; J. Jaro : *Ekonomia proekologiczna (zarys problematyki)*; J. Dobowski: *Etyka ekologiczna a rozwój gospodarczy*, K. Musolf: *Ekologia a rachunek ekonomiczny*; A. Papuzi ski: *Etyka rodowiskowa a ekonomia rodowiska*; D. Liszewski: *Zało enia i warto ci ekonomii w wietle etyki ekologicznej*; M. A. Michalski: *Problem zagro e ekologicznych w nauce społecznej Ko cióła Katolickiego*; W. Tyburski: *Aksjologiczny wymiar edukacji ekologicznej*; L. Ko uchowski: *Edukacja ekologiczna w szkołach wy szych*; A. Marek-Bieniasz: *rodowisko przyrodnicze jako przedmiot kwalifikacji moralnej*; L. Mizarewicz: *Ekorozwój — aktywno wyzwolona czy reglamentowana? Próba oceny stanu obecnego*; O. Budzy ski: *Ekologia i gospodarka w perspektywie przyszło ci*.

Ryszard Jadczak

Włodzimierz Tyburski, Andrzej Wachowiak,  
Ryszard Wi niewski: *Historia filozofii i etyki.  
ródła i komentarze. Toru , Wyd. TNOiK,  
1997, 493 s.*

Renomowane wydawnictwa oraz poszczególne o rodki akademickie, wychodz c naprzeciw potrzebom kształcenia filozoficznego, publikuj materiały pomocnicze, najcz ciej o charakterze podr cznikowym, ale te ródłowym, adresowane głównie do młodzie y ucz cej si i studiuj cej. Publikacja trzech toru skich autorów o tyle wyró nia si od innych tego typu inicjatyw, e umie j tnie ł czy materiał ródłowy z komentarzami do niego.

Autorzy prezentuj sylwetki filozofów, odwołuj c si do ich najwa niejszych tekstów. Ka d prezentacj poprzedza notka wprowadzaj ca, a tekst ródłowy wi e komentarz. Przy czym nie jest to komentarz zast puj cy tekst czy nakłaniaj cy do okre lonego odczytania danego fragmentu, ale raczej naprowadzaj cy i obja niaj cy. Jest to szczególnie wa ne, bowiem nie wszyscy filozofowie, zwłaszcza staro ytni i redniowieczni, wypowiadali si jasnym j zykiem i w sposób zwarty. St d znaczne zró nicowanie formy, w jakiej prezentuje si epoki i postaci filozoficzne, w du ej mierze determinowane było wła nie charakterem materiału ródłowego. Wa n rol pełni wskaźówki bibliograficzne, dotycz ce omawianego autora b d kierunku filozoficznego.

Ksi ka składa si z XX rozdziałów, które w kolejno ci prezentuj materiał odnosz cy si b d do jednego konkretnego my licieła (np. Platona, Arystotelesa, w. Augustyna, w. Tomasza), b d do pewnego okresu filozoficznego (odrodzenie, filozofia nowo ytna we Francji, brytyjska filozofia nowo ytna, nowo ytna filozofia niemiecka) lub w ko cu szkół filozo-

ficznych (pozytywizm, marksizm). Taka narracja dziejów filozofii ko czy si na wieku XIX. Autorzy nie zdecydowali si w ł czy tu filozofii współczesnej, której w istocie trzeba by było po wi ci osobny tom.

Percepcj tre ci ułatwiaj umiejtnie stosowane pogrubienia (terminów, nazwisk, wa niejszych praw i definicji).

*Ryszard Jadczyk*

**Jan Wole ski:** *Szkoła Lwowsko-Warszawska w polemikach.* Warszawa, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, 1997, 206 s.

Prezentowana tu rozprawa Jana Wole skiego, b d c efektem realizacji programu obchodów stulecia Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, jest przede wszystkim odpowiedzi na zarzuty wysuwane wobec tej Szkoły o jej jednostronno i pełne zdominowanie filozofii polskiej, nie dopuszczaj cej jakoby innych stanowisk do głosu. Tymczasem Szkoła Lwowsko-Warszawska nie tylko nie zagospodarowała całego obszaru problematyki filozoficznej, ale te nie była jednorodna, wchodziła w spory z innymi stanowiskami i sama krytyce podlegała.

Ksi ka Jana Wole skiego mo e by zasadnie potraktowana jako monografia dotycz ca historii pewnego nurtu krytyki filozoficznej (naukowej) w Polsce. Autor opiera si głównie na tekstach pisanych, z których cz jest trudno dost pna dla mniej wprowadzonych badaczy. Nie sposób oczywi cie w jednej publikacji po wi ci nale ytej uwagi wszystkim polemicznym w tkom. Sam Wole ski stwierdza, e opu cił polemiki dotycz ce kwestii np. aksjologicznych, historycznych oraz nauk przyrodniczych. Jasno z tych wył cze wida , e autor pragn ł si skupi na problemach odpowiadaj cych ci le jego preferencjom badawczym i kompetencjom. Jest i inne ograniczenie, a mianowicie skupienie si w zasadzie na polemikach toczonych do II wojny wiatowej.

Ksi ka pisana jest, mo na tak rzec, z pozycji krytycznego sympatyka Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Jest jednak tak e wyrazem pewnego przekonania filozoficzno-metodologicznego, zawartego w nast puj cym stwierdzeniu adresowanym do przeciwników Szkoły: „Czy to si komu podoba, czy nie, Szkoła Lwowsko-Warszawska jest jak dotychczas najwa niejszym wydarzeniem w historii filozofii polskiej. Niekiedy mówi si o niej tak: « ciła jak angielska, systematyczna jak niemiecka». Mo e dlatego warto t tradycj kontynuowa , a nie ulega postmodernistycznej modzie. Temu ma słu y m. in. niniejsza ksi ka” (s. 201).

Oto co znajdzie czytelnik w czternastu rozdziałach ksi ki. W r. I w tki polemiki Twardowskiego skierowane przeciwko tym, którzy uznawali istnienie tzw. przedstawię bezprzedmiotowych (Bolzano, Kerry, Höfler). W r. II polemik z tezami rozprawy habilitacyjnej Twardowskiego *Zur Lehre* przeprowadzon w tekstach Husserla oraz uwagi i komentarze Blausteina, D mbskiej, Ingardena, Tennerówny. R. III po wi cony jest Twardowskiego krytyce relatywistycznej teorii prawdy i tekstem Kokoszy skiej, która tezy rozprawy Twardowskiego rozwin ła i dała im pełniejsz argumentacj . Wyst pienia Łukasiewicza przeciwko psychologizmowi dotyczy r. IV, a jego uwagi - wyst pienia przeciwko indukcji, krytyce indukcji dokonanej przez Poppera, oraz dyskusji wła nie z wyst pieniem Poppera w polskim rodowisku filozoficznym (Kotarbi ska, Tarski, Hosiasson), r. V. Sprawa polskiej filozofii narodowej jest tematem, r. VI. chodzi tu o wyst pienia Struvego, Twardowskiego i Łukasiewicza, dopominaj ce si wi kszego uznania dla filozofii własnej oraz uwolnienie jej od nadmiernych, bezkrytycznych wpływów filozofii obcej zagra aj cej samodzielno ci my li rodzimej.

W r. VII autor przedstawił polemiczne uwagi Le niewskiego w sprawach zasady sprzeczno ci, wieczno ci i odwieczno ci prawdy w zwi zku z wyst -pieniem Tadeusza Kotarbi skiego, zasady wył czonego rodka, kwestii istnienia przedmiotów idealnych, sensu niektórych stwierdze w *Principia Mathematica* Russella i Whiteheada, oraz logiki wielowarto ciowej (m. in. w polemice z Łukasiewiczem). Zaprezentował te tu Chwistka krytyk pogl du Le niewskiego na klasy puste. R. VIII dotyczy Łukasiewicza analizy tez zawartych w pracy Zar by *Arytmetyka teoretyczna* (1912). W r. IX przedstawiony został spór wywołany wyst pieniem Twardowskiego w obronie jasno ci stylu filozoficznego oraz przeciw symbolomanii i pragmatofobii („Ruch Filozoficzny” 1919-1920, 1921). Zarzut o niejasno ci niektórych dzieł filozoficznych wywołał wypowiedzi Metallmana, Ingardena, Einhorma. Argumentem na rzecz reizmu Kotarbi skiego oraz ich krytyce zaj ł si autor w r. X. Wyst pieniu Kotarbi skiego, tym razem co do u ywania nazwy „filozofia” (1921 r. ) oraz głosom polemicznym Gaweckiego i Ingardena w tej sprawie po wi cił autor r. XI. Obszerny r. XII dotyczy, jak si tu stwierdza, „kluczowego problemu metafizycznego rozwa anego w Szkole Lwowsko-Warszawskiej, mianowicie roli logiki w filozofii” (s. 125).

W r. XIII Wole ski odnosi si do kwestii, na ile zasadne s pogl dy o podobie stwie Koła Wiede skiego i Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. R. XIV skrótowo przypomina o kilku innych spornych kwestiach, jakie znalazły swe odzwierciedlenie w literaturze filozoficznej w Polsce. Niektóre z nich wywołały dyskusj . I tak, jest tu zreferowana polemika mi dzy Mahrburgiem i Twardowskim na temat stosunku psychologii i filozofii, jaka toczyła si w 1 numerze „Przeł du Filozoficznego” (1897/1898); uwagi krytyczne Ajdu-

kiewiczza do tez sceptyków, e niemo liwe jest podanie wiarygodnego kryterium prawdy; wymian zda mi dzy Ossowsk a Szoberem w kwestii definicji znaczenia realnego; polemika Kotarbi skiego i Tarskiego z nihilistyczn koncepcj prawdy; uwagi Tarskiego o Ajdukiewiczza konwencjonalizmie radykalnym; krytyczna opinia D mbskiej o teorii stylów my lowych Flecka; uwagi Ajdukiewiczza o klasyfikacji rozumowa Łukasiewiczza.

W epilogu Wole ski za szczególnie aktywnych krytyków Szkoły Lwowsko-Warszawskiej skłonny jest uzna Ingardena i Elzenberga, co po wiadczu kilkoma ich wypowiedziami. Odnosi si te do ródeł, celno ci, zasadno ci i konsekwencji ferowanych wobec Szkoły ocen. Wynika z nich jasno, e wi kszo uwag zwracała si w stron przedstawicieli Szkoły Warszawskiej i była prowokowana wła nie owymi „uroszczeniami logistyków”, postuluj cych radykalne niekiedy ograniczenia w uprawianiu problematyki filozoficznej.

Ksi ka Jana Wole skiego wpłynie zapewne na wyrobienie sobie przez zainteresowanego czytelnika bardziej sprawiedliwego s du o tej Szkole, jej miejscu w kulturze polskiej i roli, jak odegrała w historii filozofii.

*Ryszard Jadcza*

*Giulio Cesare Vanini. Dal testo all'interpretazione. A cura di Giovanni Papuli. Taurisano (Lecce), novembre 1996, 94 s.*

Prezentowany tom pod redakcj G. Papulego, kierownika Katedry Historii Filozofii na Uniwersytecie w Lecce, jest kolejnym interesuj cym studium po wi conym analizie najnowszych interpretacji dzieł włoskiego filozofa-naturalisty G. C. Vaniniego (1585-1619).

Ksi ka w ładnej szacie graficznej (na tytułowej okładce kolorowa fotografia popiersia Vaniniego) wydana została przez włoski O rodek Studiów nad Vaninim z siedzib w Taurisano, miejscu przyj cia na wiat my liciela. Zawiera cztery wybrane, najbardziej warto ciowe intelektualnie oceny dokonane przez współczesnych znakomitych znawców pism filozoficznych Vaniniego oraz krótk not wydawnicz .

Wprowadzeniem do prezentowanego tomu i zarazem jego pierwsz cz ci jest opracowanie G. Papulego pt. *Tekst i interpretacja najnowszych studiów vaninia skich* (s. 7-29). Cz druga nosi tytuł: *Juliusz Cesar Vanini: retoryka wywrotowa* (s. 31-44). Autor, Jean-Robert Armogathe - kierownik Katedry Historii idei religijnych i naukowych w École Pratique des Hautes Études w Pary u, przedstawia wyniki własnych bada nad obecno ci Vaniniego we francuskiej literaturze filozoficznej w XVII stuleciu. Tak e



polemizuje ze zwolennikami tezy Luigi Corvaglia (1892-1966), e około dwóch trzecich obu dzieł Vaniniego (*Amphitheatrum aeternae providentiae* oraz *De admirandis*) - odpowiednio zmodyfikowanych - ma swoje ródło w pismach nastuj cych my licieli renesansowych: G. C. Scaligera (1484-1558), P. Pomponazziego (1462-1525), G. Cardena (1501-1576), L. Lemen - sa (Lemnius, 1505-1568), Jean Femela (1497-1558), G. Fracastoro (1478-1553) i A. Nifo (1473-1546). Armogathe zajmuje stanowisko wywa one i umiarkowane. Zgadza si z Corvagli , e w dalszych studiach nie mo na abstrahowa od owego zestawu ródów. Ale te s dzi, e nie wolno redukowa dzieł salenty skiego my liciela od elementów zapo yczonych od innych autorów. Na ten aspekt przed dziesi cioma laty zwrócił uwag Andrzej Nowicki w swojej ksi ce pt. *Vanini* (Warszawa 1987).

Andrzeja Nowickiego, autora trzeciej cz ci omawianego tomu, czytelnikom „Edukacji Filozoficznej” przedstawia nie trzeba (zob. Jubileusz Profesora Andrzeja Nowickiego, „EF” nr 17/1994, s. 333-335). Opublikowany szkic to starannie zredagowana wersja referatu, jaki A. Nowicki - jeden z najbardziej autorytatywnych znawców pism Vaniniego - wygłosił 9 maja 1996 roku na mi dzynarodowej sesji naukowej w Taurisano-Lecce. Swoje wyst pienie rozpocz ł od postawienia pytania (problemu): czy zmarli mog by obecni w ród nas? Zdaniem Nowickiego, w pytaniu tym tkwi trzy kwestie. Pierwsza, ogólna, odnosz ca si do wszystkich zmarłych. Druga - specyficzna, dotycz ca form obecno ci my licieli w kulturze czyli w wiecie ludzkich dzieł. Kwesti trzeci Nowicki zredukował do „najbardziej po - danych form obecno ci vaninia skiej”. Podkre laj c wieloznaczno wyra - enia „w ród nas” stwierdza, e dla podniesionego problemu, fundamentalny charakter maj cztery poj cia: a) nazwisko, które pozostaje po naszej mierci; b) historia, w której chcieliby my by obecni; c) republika literacka (Nowicki u ywa zamiennie drugiego okre lenia „wiata dzieł ludzkich”), do której pragniemy nale e i d) portrety nas przedstawiaj ce. Dwóm ostatnim poj - ciom Nowicki po wi cił dwie - w Polsce pionierskie - ksi ki: *Człowiek w wiecie dzieł* (Warszawa, PWN, 1974) i *Portrety filozofów* (Lublin 1978).

W cz ci czwartej pt. 'Apologia' Arpego po ród pierwszych lektur o wie - ceniowych o Vaninim (s. 59-94), Francesco P. Raimondi - profesor historii filozofii w Lecce - omawia rozprawy Petera F. Arpe, niemieckiego historyka z pierwszej połowy XVIII stulecia. Referuj c pogl dy tego apologety dzieł Vaniniego, Raimondi w sposób interesuj cy i z du ym kunsztem dokonuje ich komparacji z opiniami innych uczonych-pisarzy epoki O wiecienia. Zarówno niemieckich: G. Arnolda, C. Naumana, J. G. Oleariusa, J. F. Reimanna, G. Stollego, a tak e G. W. Leibniza, jak i francuskich i włoskich.

Francesco P. Raimondi udowadnia, e to wła nie uczeni w XVIII w. przy - wrócili Vaniniemu nale ne miejsce w dziejach nowo ytnego racjonalizmu

i materializmu. Vanini przedstawiony został jako myliciel niezale ny, którego filozofia jest daleka od zało e ontologicznych w. Tomasza z Akwinu. Prace Raimondiego były ju recenzowane na łamach „Edukacji Filozoficznej”, „Ruchu Filozoficznego” i „Przeł du Religioznawczego”.

Ksi ka stanowi rezultat wieloletnich szczegółowych bada . Autorów cało ci ł czy okre lona postawa metodologiczna, która ma równie okre lone konsekwencje wiatopogl dowe.

*Józef A. Dobrowolski*